

Speer, Christian. „Görlitz – Eine Stadt vor Gericht. Das «Memoriale» über kriminelle Sachen 1519 bis 1561: Regeste und Volltexte”. Schlesische Geschichtsblätter: Zeitschrift für Regionalgeschichte Schlesiens 46, H. 2 (2019): 89–103 (Teil 1); 47, H. 1 (2020): 47–62 (Teil 2)

Keywords: municipal court books, Upper Lusatia, Görlitz, 16th century, penal law

Słowa kluczowe: księgi miejskie, Górne Łużyce, Zgorzelec, XVI wiek, prawo karne

Wśród licznych archiwaliów miejskich pochodzących z czasów największej potęgi i rozkwitu miasta Zgorzelca u schyłku średniowiecza i w początkach nowożytności szczególne miejsce zajmuje źródło o kapitalnym znaczeniu nie tylko dla dziejów sądownictwa miejskiego, lecz także dla badań nad obyczajowością i życiem codziennym na terenie wschodnich Górnych Łużyc w XVI w. Mowa tu o przechowywanym w Ratsarchiv w Görlitz tzw. *Memoriale über kriminelle Sachen 1519–1561*. Już ponad sto lat temu Richard Jecht dostrzegł wartość tego rękopisu, zapewniającego wyjątkowy wgląd w realia życia w nadnyskim mieście nie przez pryzmat monotonnych, wręcz nudnych, spraw majątkowych czy nader poważnych politycznych i kryminalnych, ale z całkiem odmiennej perspektywy, na pierwszym planie stawiającej namiętności, przesady i dążenia zwykłych mieszkańców miasta i okolic. W *Memoriale* notowano bowiem sprawy o charakterze karnym, jednak mniejszej wagi niż typowe *criminalia* związane z sądownictwem wyższym sprawowanym przez zgorzelecką Radę w mieście i dystrykcie. Na kartach tego interesującego rękopisu znajdzie zatem czytelnik notatki dotyczące bójek (w tym jednej w zamutuzie), napaści cielesnych i słownych, włamań, drobnych i grubszych (np. pół beczki szczupaka w zapisce nr 49) kradzieży, usiłowań zgwałcenia, cudzołóstwa, postępów nieobyczajnych, czarów, hazardu, nadużywania alkoholu na służbie, a także opisy nader interesujących przypadków zatrzymań prewencyjnych osób uznanych za

podejrzane z powodu swego zachowania bądź złej opinii. Wielobarwny charakter i szerokie spektrum spraw zapewniają dogłębny wgląd w sprawy życia codziennego i mentalność epoki, a także możliwość wyrobienia sobie zdania o ówczesnych pojęciach: co uznawano za zachowanie nieobyczajne i godne ukarania banicją, kto i dlaczego uchodził za osobę podejrzaną. Można też znaleźć w *Memoriale* niemało zapisek o charakterze gospodarczym, dotyczących łamania miejskich monopolii: szynkowania obcego piwa w mieście i dystrykcie, fałszowania ołowianych plomb na sukno, używania zakazanych dróg omijających miasto, a także kłusownictwa i zakładania bez wiedzy służb radzieckich mielerzy w Puszczy Zgorzeleckiej.

Z perspektywy historyczno-prawnej szczególnie istotne są dwie grupy zapisek. Pierwsza z nich obejmuje sprawy, dzięki którym uzyskujemy wgląd w działania instancji sądowniczych mających zapewnić bezpieczeństwo obiegu prawnego, w tym egzekucję zapadłych wcześniej orzeczeń oraz faktyczne sankcje za ich niewykonywanie bądź sprzeciwianie się ich brzmieniu. Można w tym kontekście przywołać zapiskę nr 27, w której jednym z zarzutów było udzielanie schronienia osobom wyświeconym z miasta, zapiskę nr 65, dotyczącą niedotrzymania przez podsądnego zamieszkałego w miejskiej wsi Großbiesnitz zawartej przed obliczem i pod powagą sądu ugody (*Entscheid*) z rodziną, czy też zapiskę nr 61, ilustrującą sposób działania sądu ławniczego w celu skłonienia podsądnego do spłaty długów. Druga grupa zapisek szczególnie interesujących z punktu widzenia historii prawa to te, które ilustrują tok postępowania i zasady, którymi kierowano się w przypadku nakładania się, kolizji lub współpracy różnych jurysdykcji. W tym kontekście szczególnie warta wzmianki jest zapiska nr 50, dotycząca oskarżenia mieszkańca Zgorzelca przez woźnego śluknovskiego o zatrucie pewnego pastwiska w Miśni, a także zapiski nr 40, 48 i 56, ilustrujące udział zgorzeleckiego wymiaru sprawiedliwości jako instancji pomocniczej względem dominiów niektórych wsi dystryktu.

Interesujące są listy rękojmów (*Bürgeren*) występujących w poszczególnych sprawach, które odzwierciedlają zarówno zasięg kręgów bliższych relacji podsądnych, jak też ich stanowe tło. Znamienna jest w tym kontekście zapiska nr 29, gdzie za nieślubnego syna Baltazara Gersdorfa poręczyło dwóch kmieci z należącego do jego ojca wsi Tauchritz i Leuba. Godne uwagi są także zapiski nr 40 i 52, gdzie w roli ewiktorów wystąpili mieszkańcy dość odległych od siebie miejscowości. Pierwsza z nich może odzwierciedlać relacje w obrębie stanu sołtysiego, jeśli rzeczywiście i podsądny, i zachodzący należeli do tegoż (w przypadku osób określonych po prostu *Richter* istnieje zawsze możliwość, że było to po prostu przezwisko). W drugim przypadku przynajmniej jeden z oskarżonych, jako karczmarz, był osobą potencjalnie dysponującą szeroką siecią kontaktów, co także może tłumaczyć niemały rozrzut miejscowości, z których pochodzili rękojmie (Stojanów, Bielawa Górna lub Dolna, Sulików). Jeszcze wyraźniej stanowy kontekst konkretnych osób i ich czynów ilustruje zapiska nr 62, w świetle której za syna sołtysa z Radzimowa Dolnego (*Nieder-Bellmannsdorf*) poręczyli – nie licząc jego własnego ojca – sami mieszczanie zgorzeleccy i sulikowscy. Wszystkie te trzy zapiski wyraźnie odbiegają od tych, w których w roli podsądnych wystąpili zwykli kmiecie; w ich przypadku zachodźcami byli po prostu sąsiedzi – czy to z jednej wsi (np. nr 44, 45, 48), czy to z miejscowości sąsiednich (np. nr 42, 51).

Edycja została wykonana według instrukcji wydawniczej wypracowanej na użytek niedawnego wydania krytycznego najstarszej księgi miejskiej (Czerwonej Księgi), z kilkoma wyjątkami: (1) nie uwzględniono liter nadpisanych; (2) dużą literą pisano wyłącznie nazwy własne; (3) nagłówki zapisek zawierają nie tyle opis prawnoformalny (jak w edycji Czerwonej Księgi), ile krótkie streszczenia ich zawartości; (4) zapiski opatrzone regestami, a niekiedy wręcz w tych regestach streszczono, rezygnując z publikowania odpisów odpowiednich partii oryginału. Udostępnienie tak interesującego źródła w znacznej mierze w formie samych regestów, a nie transkrypcji (*in extenso* przytoczono zaledwie 20% zapisek: nr 1, 3–6, 9, 10, 15, 19, 25, 29, 50, 54), może dziwić, należy jednak pamiętać, że jest to metoda od dawna z powodzeniem używana przez górnołużyckich historyków, włącznie z samym Christianem Speerem, mająca na celu udostępnienie istotnych faktów zanotowanych w nader licznie zachowanych w Ratsarchiv źródłach masowych. Trudno też nie przyznać racji wydawcy, który przypomina (s. 90), że od czasów wygłoszenia przez Jechta peanów na cześć wyjątkowości *Memoriale...* minęło 111 lat, i nic się nie zmieniło w zakresie jego dostępności dla badaczy. Wobec takiego stanu rzeczy trudno zaprzeczyć, że nawet edycja w znacznej mierze składająca się z regestów jest lepsza niż żadna.

Aparat naukowy edycji zawiera objaśnienie występujących w rękopisie pojęć i toponimów, wybitnie ułatwiające zrozumienie treści zapisek – tym bardziej że znajdują się tam także odesłania do innych ksiąg miejskich. Pewne wątpliwości budzą jednak niektóre detale, w tym szczególnie identyfikacje pewnych miejscowości. Nie wydaje się, by wsi Bulendorf należało szukać aż pod Kożuchowem na Śląsku, skoro miejscowość o tej samej nazwie (dziś Bulovka w kraju libereckim w Republice Czeskiej) leżała pod Zawidowem, kilkanaście kilometrów od Zgorzelca (*nota bene*, podobnego błędu uniknął wydawca w przyp. 79, nader celnie identyfikując wzmiankowany w zapisce *Bertelssdorf jenseyt Seydenberg* z położonymi rzeczywiście „za Zawidowem” Pertolticami). Podobnie nie widać powodu, dla którego Lichtenberg, w którym ujęto sprawcę kradzieży sukna w Lubaniu, utożsamiać z Jasną Górą pod Bogatynią, skoro z odnośnej zapiski wiadomo, że człowiek ów trafił do aresztu zgorzeleckiego, a nie żytawskiego (z którego, *nota bene*, wyszedł dopiero za poręczeniem żytawian), jest więc prawdopodobne, że pochwycony został w dystrykcie zgorzeleckim (więc w Białogórze, nie w Jasnej Górze). Także identyfikacja występujących w zapisce nr 22 miejscowości *Leipchen* i *Doberwitz* jako Leipzig i Doberschütz (jedna nieopodal Weissenbergu, druga pod Budziszynem) wydaje się błędna, szczególnie że istnieje doskonała alternatywa w postaci miejscowości Lipna i Dobrzyń (niem. Leipchen i Dobers), sąsiadujących z sobą, pozostających przeważnie we władzy jednego dominium oraz, *last but not least*, położonych w weichbildzie zgorzeleckim. Nieco mylące jest też określenie Weichbildverweis w nagłówkach zapisek nr 15 i 19, z których treści wynika, że szło tam o weichbild *sensu strictiori*, czyli miasto i dobra miejskie, a nie o cały rozległy (obejmujący niemal 200 wsi) dystrykt zgorzelecki. W charakterystyce zapiski nr 47 wymieniono natomiast występującą tam rzeczywiście rękojmię, ale już nie jej przedmiot, którym była przysięga podsądnego dotycząca zachowania pokoju i pokojowego ułożenia się ze stroną przeciwną. Można także wątpić, czy w zapisce nr 54 pod określeniem *eldistenn* kryją się starsi jakiegoś domniemanego przez wydawcę cechu węglarskiego, czy raczej po prostu starszyzna wsi Czerwona Woda (niem. *Rothwasser*).

Pomijając wskazane, drobne usterki, edycja jest staranna i opatrzona wartościowym aparatem naukowym. Należy cieszyć się, że wybitny znawca zgorzeleckich źródeł miejskich podjął się wydania tak interesującego rękopisu z zasobu Ratsarchiv, oraz oczekiwać dalszych edytorskich przedsięwzięć sygnowanych nazwiskiem Christiana Speera.